

# Bez propagandy historycznej

**BOGDAN ZDROJEWSKI** | PiS woli mówić o muzeach, niż je zakładać – przekonuje szef resortu kultury.

**✎ Na kogo zgłoszycie pana w wyborach na przewodniczącego PO?**  
BOGDAN ZDROJEWSKI, MINISTER KULTURY: Na Donaldka Tuska.

**A dlaczego nie na Jarosława Gowina? Nie chce pan wrócić do korzeni?**

To nie Jarosław Gowin reprezentuje korzenie PO. Wtedy gdy je tworzyliśmy, był poza Platformą. Dzisiaj pomimo dostrzegania jego poprzednich wysiłków zbudowania jakoś ciwowo interesującego prawego skrzydła w PO z żalem muszę stwierdzić, że obecna aktywność Jarosława Gowina nie służy Platformie.

**Przecież jest kandydatem na lidera partii, a więc musi zaważyć o tę funkcję. Wolaliby pan, żeby Tusk nie miał w ogóle kontrkandydata w imię interesów PO?**

Siła Platformy jest jej różnorodność. Jarosław Gowin był ważnym uczestnikiem i reprezentantem prawego skrzydła w partii. Dziś, stając w pewnym sensie poza formacją PO, sam osłabia to skrzydło i tworzące je osoby. Nie sądzę, by czynił to z premedytacją. Mam jednak wrażenie, że cele do osiągnięcia nie zostały przez niego precyzyjnie zdefiniowane.

**Do problemów wewnątrzpartyjnych dochodzą jeszcze te w koalicji. Eugeniusz Kłopotek z PSL oznajmił ostatnio, że duet Tusk-Rostowski nie pociągnie już dłużej rządu.**

Nie zgadzam się z taką opinią. Stabilność władzy jest ceniona w całej Europie, choć w Polsce rzadko. Nie jesteśmy przyzwyczajeni do wieloletniej odpowiedzialności za kraj tej samej opcji politycznej. A powinniśmy do tego dążyć, bo taka odpowiedzialność jest dużo większa.

**A panu się podoba, że duet Tusk-Rostowski każe ministrom zaciskać pasy?**

Nigdy nie marnotrawiłem pieniędzy. Od początku mojego urzędowania w Ministerstwie Kultury pilnuję środków finansowych. Staram się też odgrywać niełatwą rolę pozyskiwania świata finansów na rzecz kultury i zyskiwania szacunku dla praw rynku w świecie kultury. I mam nadzieję, że się to udaje.

**Ale pieniądze panu zabrakło na dwie inwestycje. Nie będzie ich na muzeum II wojny światowej i na muzeum Józefa Piłsudskiego.**

Nie zabrakło. Te dwie inwestycje, spośród około 200 prowadzonych przez resort, mają zmieniony harmonogram realizacji. W przypadku np. muzeum II wojny światowej był kłopot z kolektorem, który trzeba było przenieść. To doprowadziło do półrocznego opóźnienia inwestycji. Między innymi dlatego około 80 mln zł będziemy mogli wydać dopiero w przyszłym roku.

**Wokół muzeum II wojny światowej toczy się spór między panem a PiS. Poseł Kazimierz Ujazdowski, poseł PiS, uważa, że to muzeum budowane jest kosztem muzeum historii Polski, które jest dla nas ważniejsze.**

To po prostu nieprawda. Za to prawdą jest, że PiS woli mówić o muzeach, niż je zakładać.

**A Muzeum Powstania Warszawskiego?**

To zasługa miasta stołecznego Warszawy, a nie rządów PiS.

**Ówczesnego prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego.**

Iniętki mu tej zasługi nie odmawia. Debaty dotyczy jednak polityki rządu, a nie inicjatyw samorządowych. Przypomnę, że zastałem resort w 2007 roku ze wstrzymanym remontem warszawskich Arkad Kubickiego, Muzeum Fryderyka Chopina, bez środków na kontynuację remontu krakowskich Sukiennic, brakiem umiejętności ruszenia budowy Muzeum Historii Żydów Polskich, dziwną nieumiejętnością wydania zapisanych w budżecie środków na Muzeum Kardynała Wyszyńskiego i Jana Pawła II w Świątyni Opatrzności Bożej. Pominięciem kolejnych kilkadziesiąt przykładów.

Efektom mojej aktywności, rządu PO-PSL jest pokonanie wszystkich wyżej wymienionych barier, a ponadto podjęliśmy się zadań zupełnie nowych: Muzeum Europejskiej Numizmatyki w odremontowanym pałacyku Czapskich, Muzeum Starej Pragi w Warszawie, Muzeum

Dom Jana Pawła II w Wadowicach, dwie promesy obejmujące kluczowe prace w sanktuarium na Jasnej Górze, Muzeum II Wojny Światowej, Muzeum Rynek Galicyjski w Sanoku, liczne prace w muzeach Wilanów, Łazienki, Zamek Królewski w Warszawie, na Wawelu, przy jednoczesnych wydatkach na zabytki wielkości 1,5 mld w ciągu pięciu lat! To skromna ilustracja wykonanej pracy, a nie jedynie słownych deklaracji.

**PiS nie ma panu za złe, że nie ratuje pan zabytków, tylko że nie buduje muzeum historii Polski. I że jest to wybór polityczny.**

PiS powinno mieć pretensję wyłącznie do siebie. Bo to rząd PiS popełnił błąd przy lokalizacji tego muzeum (w Wilanowie), w wyniku czego nastąpiło minimum dwuletnie opóźnienie całej inwestycji. W warunkach warszawskich uzyskanie nowej decyzji lokalizacyjnej trwa ok. 1,5 roku. W rezultacie muzeum musiało wypaść z harmonogramu finansowego i teraz musi czekać na następną unijną perspektywę budżetową 2014–2020.

Mogłem utrzymać to muzeum na liście do realizacji, ale nie zdołalibyśmy go wybudować m.in. dlatego, że miasto dotychczas nie zdecydowało się na przykrycie Trasy Łazienkowskiej, a taka była druga lokalizacja. W rezultacie musielibyśmy oddawać pieniądze do Unii Europejskiej. Wciąż jednak jest aktualna rezerwowa lokalizacja w śladach pałacu Saskiego lub też nowa, by ulokować muzeum w Twierdzy Modlin, remontując ją zarazem.



**✦ Bogdan Zdrojewski:** – Walenie się po głowach wydarzeniami historycznymi nie jest drogą do budowania patriotyzmu

Z całą pewnością w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy musimy podjąć decyzję w tej sprawie, żeby w 2015 roku rozpocząć prace. Bo muzeum historii Polski nie może dłużej czekać.

**Muzeum II wojny światowej też jeszcze nie powstało, a już są kontrowersje wokół tego, co powinno pokazywać. Prezes PiS Jarosław Kaczyński uważa, że ekspozycje winny ukazywać zbrodnie Niemców popeliniane podczas wojny na Polakach. Temu też służy np. aktywność IPN.**

To nie ma być muzeum zbrodni popełnionych przez Niemców w II wojnie światowej. Od tego są m.in. Auschwitz-Birkenau, Gross-Rosen, Stutthof, Pawiak etc.

Mylenie porządków nie służy racjonalności działania takich instytucji. Muzeum II wojny światowej ma wspólnie z Westerplatte i Pocztą Gdańską zbudować polską narrację o tej wojnie. Zarazem umieścić ją w kontekście międzynarodowym, żeby była zrozumiała dla Francuzów, Brytyjczyków, Amerykanów. Dla nas najważniejsze jest przesłanie, że Polska była pierwszym krajem, który powiedział Hitlerowi „nie”, i zapłacił za to wysoką cenę, a na dodatek nie odzyskał

suwerenności po 1945 roku. Tę odzyskał dopiero w 1989 roku dzięki „Solidarności”, która narodziła się w Gdańsku. Mamy więc bardzo ładną kłamrę spinającą te wydarzenia historyczne.

**Kazimierz Ujazdowski ma też do pana pretensje o to, że rząd wycofał się z budowy muzeum ziem zachodnich.**

Muzeum ziem zachodnich, pomyślane jako obejmujące terytorium od Szczecina przez Jelenią Górę, po być może Opolszczyznę i czasy od Bolesława Chrobrego do dnia dzisiejszego jest kompletnym nieporozumieniem. Kategoria „ziem odzyskanych”, „ziem zachodnich” została wymyślona w PRL z powodów czysto propagandowych i nie powinna być w takim kształcie kontynuowana. Teza, że tam każdy kamień

mówi po polsku, jest efektowna, ale nieprawdziwa.

**Trochę polskości na tych ziemiach jednak było.**

– Nawet sporo. Nie zamierzam być jednak ministrem od propagandy historycznej. Jestem wielkim zwolennikiem upamiętnienia roli biskupa Bolesława Kominka i Kościoła katolickiego na ziemiach zachodnich, dorobku współczesnych wrocławian, pokazania wysiłku dolnośląskiej „Solidarności” etc. Taka oferta została zresztą miastu złożona, ale nieprzyjęta. Pomijam milczeniem proponowaną wcześniej lokalizację, przy której się upierano, a dziś słusznie zarzucono.

– rozmawiała Eliza Olczyk

 Pełna treść wywiadu dostępna na:

rp.pl/kraj